

Daria Pilewska<sup>1</sup>

## Kształtowanie się idei praw zwierząt oraz polityki ochrony zwierząt w Europie i Polsce – od homocentryzmu do postawy antyantropocentrycznej

**STRESZCZENIE** W niniejszym artykule zaprezentowane zostały peregrynacje w głąb epok, do miejsc, gdzie kształtowały się idee praw zwierząt, obecne w świadomości współczesnych Europejczyków. Pomimo że postrzeganie stworzeń innych niż ludzie jest wyraźnym problemem współczesnego społeczeństwa w Europie, ugruntowany przez wieki antropocentryzm utrudnia przyjęcie podmiotowości zwierząt na płaszczyźnie politycznej, prawnej, a nawet obyczajowej.

Artykuł stanowi analizę kształtowania się rzeczywistości społecznej i politycznej, w kontekście percepcji zwierząt, będącej odbiciem charakterystycznych dla poszczególnych okresów w dziejach postaw i idei. Celem poniższej refleksji jest wskazanie przyczyn utrudniających, a często i uniemożliwiających wprowadzenie zmian w polityce ochrony zwierząt zarówno w Europie, jak i w Polsce. Z racji tego, że artykuł ma charakter eseistyczno-teoretyczny, zrezygnowano z formułowania hipotez badawczych.

**SŁOWA KLUCZOWE** zwierzęta, prawa zwierząt, dobrostan, bioetyka, wiwisekcja, ekofilozofia

---

<sup>1</sup> Mgr Daria Pilewska, absolwentka Wydziału Pedagogiki i Psychologii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, e-mail: [daria\\_pilewska@wp.pl](mailto:daria_pilewska@wp.pl), ORCID: 0000-0003-2828-4845.

## Wprowadzenie

Postawy współczesnego Europejczyka wobec zwierząt zostały odziedziczone po przodkach, których stosunek do bytów pozaludzkich był zdeterminowany działalnością wybitnych myślicieli oraz ruchów społecznych w różnych okresach historii. Utrwalone przez wieki przekonania odebrały zwierzętom zarówno podmiotowość, jak i prawo do ochrony i możliwość egzystencji niezakłóconej przez cierpienie zadawane przez człowieka. Jednym ze sposobów zrozumienia utrwalonych przez wieki poglądów jest ich odniesienie do historycznych źródeł, co zostanie uczynione w niniejszej pracy.

Celem poniższej refleksji jest wskazanie przyczyn utrudniających, a często i uniemożliwiających wprowadzenie zmian w polityce ochrony zwierząt zarówno w Europie, jak i w Polsce. Obszar ten stanowi bez wątpienia niszę badawczą nauk o polityce.

Poruszona problematyka dotychczas była badana przede wszystkim na gruncie nauk filozoficznych oraz etyki. Jednym z głównych przedstawicieli etyki ochrony zwierząt, który w niniejszej analizie pojawi się kilkakrotnie, jest Peter Singer. Jego poglądy, odwołujące się do klasycznego utilitaryzmu Jeremy'ego Benthama i Henry'ego Sidgwicka, są czymś więcej niż prostą kontynuacją myśli angielskich filozofów. Zdaniem uczonego zdolność do odczuwania stanowi jedyną dającą się obronić granicę poszanowania interesów innych (Liszewski, 2018). Pomimo że koncepcja Singera została wielokrotnie poddana krytyce, trudno zaprzeczyć, że jest aktualnie jednym z najbardziej liczących się głosów w dyskusjach akademickich. Wydane przez uczonego w 1975 r. *Wyzwolenie zwierząt* rozpoczęło rewolucję i stworzyło podwaliny powstania ruchu obrońców zwierząt.

Punktem wyjścia niniejszej publikacji uczyniono założenie, iż idee oraz postawy współczesnego Europejczyka opierają się na głęboko zakorzenionym antropocentryzmie, bazującym na tradycji antycznej oraz judaistycznej.

Aktualnie skala eksploatacji przyrody przybrała trudną do wyobrażenia formę. Pomimo powszechnej wiedzy na temat pogłębiającego się kryzysu środowiskowego, nadal interesy: ekonomiczny, kulturowy i obyczajowy liczą się bardziej niż widmo katastrofy ekologicznej, której jednym z głównych symptomów jest wymieranie gatunków oraz eksploatacja fauny w stopniu zagrażającym funkcjonowaniu naszej planety.

Wyrazistym przykładem przejawu postawy antropocentrycznej na gruncie polskiej polityki była próba wprowadzenia tzw. piątki dla zwierząt, której

założenia przedstawił 8 września 2020 r. prezes PiS, Jarosław Kaczyński oraz szef Forum Młodych PiS, Michał Moskał. Projekt zmiany obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych, zagwarantowanie asysty Policji przy odbieraniu przez organizacje społeczne źle traktowanych zwierząt, zakaz trzymania psów na krótkiej uwięzi, odpowiednie kontrole schronisk, ubój rytualny jedynie na potrzeby krajowych związków wyznaniowych. Próba nowelizacji ustawy spotkała się zarówno z olbrzymimi nadziejami społecznymi, jak i silnym sprzeciwem wielu grup, w tym polityków. Grupy zawodowe obawiające się utraty dochodów organizowały strajki i blokady ulic. Ostatecznie prace nad projektem wstrzymano, a on sam trafił do „sejmowej zamrażarki”.

## **Starożytność oraz średniowiecze jako epoki nadające kierunek współczesnemu pojmowaniu relacji człowiek – zwierzę**

Podejmując rozważania na temat relacji człowiek – zwierzę, należy zwrócić uwagę, że odwiecznie stanowiło to przedmiot zainteresowania ludzkości. Należy wskazać relacje aksjologiczne łączące ludzi i zwierzęta w różnych paradygmatach: mitologicznym, religijnym, filozoficznym, naukowym i światopoglądowym (Lejman, 2013).

Jak zauważa Peter Singer, geneza postaw współczesnych Europejczyków wobec zwierząt ma korzenie w dwóch tradycjach: judaizmie i antyku greckim, które połączyły się w chrześcijaństwie i właśnie za jego sprawą zapanowały w Europie (Singer, 2018).

Podwaliny do rozważań na temat relacji ludzi i zwierząt znajdujemy już w Starym Testamencie. Księga Rodzaju opisuje dzieje początków świata i ludzkości: „Potem Bóg rzekł: Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów! I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” (Rdz 1, 24–26).

Los zwierząt i ludzi splótł się w chwili wypędzenia Adama i Ewy z raju. Biblia winą obciąża zwierzę, węża, który skusił pierwszą kobietę do spożycia zakazanego owocu. Mimo że Księga Rodzaju wspomina o doskonałej harmonii panującej w Edenie, w którym nie było miejsca na żaden akt przemocy, pierwsi ludzie

opuścili raj odziani w skóry zwierząt, przypieczętowując tym samym ich dalszy żywot. Dodatkowo składanie ofiar ze zwierząt stało się warunkiem uzyskania boskiego błogosławieństwa lub przebaczenia. Jednocześnie zapanował homocentryzm, w którym nadrzędną wartością był człowiek.

Przyjście biblijnego potopu nic nie zmieniło w roli zwierząt, jaką miały pełnić względem człowieka. Ludzie otrzymali od Boga ziemię we władanie, a zwierzęta stały się tymi, które człowieka mają się bać i lękać: „Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście zaludnili ziemię. Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko. Nie wolno wam tylko jeść mięsa z krwią życia. Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie – upomnę się o nią u każdego zwierzęcia. Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata. Jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na obraz Boga. Wy zaś bądźcie płodni i mnożcie się; zaludniajcie ziemię i miejcie nad nią władzę” (Rdz 9, 1–7).

W starożytnej Grecji olbrzymi wpływ na kształtowanie się postrzegania zwierząt wywarł Arystoteles. Jako zwolennik niewolnictwa uznawał za naturalne służenie ludziom przez zwierzęta: „Rośliny istnieją dla zwierząt, zwierzęta zaś dla człowieka, a mianowicie oswojone ze względu na usługi i pożywienie, spośród dzikich zaś, jeśli nie wszystkie, to przecież największa część, ze względu na pożywienie i pewną pomoc, by można z nich mieć i odzież, i inne rzeczy użyteczne. Jeśli więc natura nic nie stwarza bezcelowo i bezużytecznie, to musiała wszystko to stworzyć dla ludzi” (Arystoteles, IV w. p.n.e./2001, s. 35). Dla kontrastu w tym miejscu warto wspomnieć również o greckim matematyku, Pitagorasie, który był wegetarianinem. Żyjący przed Arystotelesem uczony przyznawał nie tylko ludziom, lecz także zwierzętom prawo do posiadania duszy. Jak podaje Katarzyna Kleczkowska, przyczyną wegetarianizmu Pitagorasa była wiara w metempsychozę, czyli w to, że zwierzęta posiadają duszę, która kiedyś mogła należeć do człowieka (Kleczkowska, 2015).

Jednak to właśnie myśl Arystotelesa, a nie Pitagorasa, stała się trwałym dziedzictwem europejskiej tradycji. Jak podaje David DeGrazia, zachodnia tradycja została ukształtowana poprzez Arystotelesowskie postrzeganie świata, w którym zwierzęta naturalnie znajdują się na drabinie bytów poniżej ludzi. Dzięki

temu stanowią zwyczajnie zasoby mogące być wykorzystywane przez człowieka do własnych celów (DeGrazia, 2014).

Pojawienie się chrześcijaństwa w Cesarstwie Rzymskim połączyło greckie i żydowskie poglądy dotyczące zwierząt (Singer, 2018). Wojny i podboje wywarły olbrzymi wpływ na poglądy Rzymian. Ceniono takie cnoty, jak sprawiedliwość, męstwo, odwaga, odporność na ból. Chcąc rozszerzać tereny imperium, nie można było pozwolić sobie na współczucie i ochronę słabszych. Rzymskie igrzyska były rzezią ludzi i zwierząt. Stanowiły wyczekiwaną rozrywkę, której jakość wpływała na popularność władcy. Walki gladiatorów, ich częstotliwość i oprawa, ewoluowały z czasem do absurdalnej skali. Za panowania Kaliguli, w ciągu jednego dnia zabito czterysta niedźwiedzi, a podczas uroczystości związanych z ukończeniem budowy Koloseum przez Tytusa, unicestwiono w jeden dzień pięć tysięcy zwierząt. Cierpienie ludzi również było chętnie oglądane. Wartym wspomnienia przykładem obrazującym skalę okrucieństwa jest Neron, który oświetlał swoje ogrody chrześcijanami płonącymi w nasączonych smołą koszulach (Singer, 2018).

Należy jednak zaznaczyć, że sama idea posiadania przez zwierzęta pewnych uprawnień zaistniała już w starożytnym Rzymie na przełomie II i III w. n.e. Ogłosił je rzymski prawnik Ulpian Domicjusz. Twierdził, że zwierzęta posiadają przyrodzone im prawa, które są niezależne od czyjejkolwiek woli, ich istnienie bowiem wynika z praw naturalnych. Pomimo że Ulpian należał do najwybitniejszych prawników rzymskich, przechodząc do historii jako ten, który podjął się zadania stworzenia definicji sprawiedliwości, jego poglądy dotyczące zwierząt nie wpłynęły w żaden sposób na kwestię relacji człowiek – zwierzę (Probuska, 2013).

Wraz z nadejściem chrześcijaństwa pojawiła się idea świętości życia ludzkiego. Nowa, postępową myśl, przyznająca posiadanie przez każdego człowieka nieśmiertelnej duszy, rozszerzyła horyzonty moralne Rzymian. Niemniej nie zmieniła nic w postrzeganiu statusu zwierząt. Jak wskazuje przywoływany już Singer, myśl chrześcijańska potępiła walki gladiatorów, które do IV w. n.e. zostały całkowicie wyeliminowane. Ekskomuniką groziło samo oglądanie walki. Natomiast zwycięzca pojedynku, który zabił przeciwnika, był uważany za mordercę. Nadal jednak zmuszano zwierzęta do starć na arenie. Ostateczne zaprzestanie tej rozrywki podyktowane było nie tyle zmianą w moralności ludzi, ale postępującymubożeniem społeczeństwa i trudnościami w zdobyciu nowych osobników. Podkreślić należy, że walki zwierząt przetrwały do obecnych czasów i możemy je oglądać m.in. w Hiszpanii, w trakcie pokazów korridy (Singer, 2018).

Średniowiecznym myślicielem, dla którego sprawianie cierpienia zwierzętom nie było niczym nagannym, był Święty Tomasz z Akwinu. Grzechy dzielił on bowiem na trzy grupy: przeciwko Bogu, przeciw bliźniemu i przeciw sobie. Nie było tutaj miejsca na zwierzęta. Dobro w stosunku do nich mogło istnieć tylko wtedy, jeżeli przysłużyłoby się człowiekowi. W innym przypadku nie miało ono sensu, ponieważ zwierzęta, jako byty bezrozumne, nie są zdolne być adresatem tego dobra ani go pojmować. W jednym tylko przypadku Akwinata uznawał niestosowność okrucieństwa wobec zwierząt – a mianowicie wtedy, gdy mogłoby ono torować drogę ku przemocy wobec ludzi.

Wpływ Tomasza z Akwinu na Kościół przetrwał do współczesności. W połowie XIX w. podjęto próbę założenia w Rzymie Towarzystwa Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt. Nie zgodził się na to papież Pius IX, odmawiając przyznania, że ludzie mogą mieć wobec zwierząt określone obowiązki. Kolejne sto lat nie przyniosło żadnych istotnych zmian w stanowisku Kościoła rzymskokatolickiego w tej materii. Przełom nastąpił dopiero w 1988 r. (Singer, 2018). Papież Jan Paweł II zawarł w encyklice *Sollicitudo rei socialis* stwierdzenie, że w rozwój człowieka powinien zostać włączony szacunek dla bytów tworzących świat przyrody: „Pierwszy wzgląd polega na konieczności lepszego uświadomienia sobie, że nie można bezkarnie używać różnego rodzaju bytów, żyjących czy nieożywionych – składników naturalnych, roślin, zwierząt – w sposób dowolny, jedynie według własnych potrzeb gospodarczych. Przeciwnie, należy brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system, którym właśnie jest kosmos” (Jan Paweł II, 1987). Papież Polak zaznaczył, że choć ludzie panują nad przyrodą, w tym nad zwierzętami, nie mają nad nimi władzy absolutnej.

Wyjątkową postacią w historii średniowiecza i kształtowania się idei praw zwierząt wydaje się być Święty Franciszek z Asyżu. Zapisał się on w dziejach jako ten, który okazywał miłość i współczucie wszystkim stworzeniom. Jakkolwiek jest to postać niezwykajna jak na swoje czasy, jej obraz, podawany bez szerszego kontekstu przedstawia rzeczywistość w sposób zafałszowany. Jak wskazuje Singer, Święty Franciszek nazywał siostrami i braćmi nie tylko zwierzęta, ale też przyrodę nieożywioną. Kamienie, skały, wiatr, ogień, kwiaty i drzewa wprawiły zakonnik w ten sam rodzaj zachwyty, co jego „siostry skowronki”. Taka perspektywa pozwala zobaczyć osobę w stanie ekstazy religijnej, uczuciu wspólnemu dla ludzi praktykujących różne religie i obrzędy mistyczne (Singer, 2018). Taka bezrefleksyjna miłość, nadająca identyczne znaczenie wszystkim elementom ekosystemu może prowadzić do absurdalnych wniosków. Jeżeli wszystko

ma taką samą wartość, z czego wolno nam korzystać, a z czego nie? Co wolno zjadać? Poglądy mnicha, nadające identyczną wartość roślinom i zwierzętom, odbierają tym drugim podmiotowość. Patron ekologów przede wszystkim skupiał się na własnych odczuciach. Zacierając różnice pomiędzy roślinami a zwierzętami, odebrał tym drugim prawo do odczuwania.

Mówiąc o kształtowaniu się postrzegania zwierząt w życiu społecznym w okresie średniowiecza, a także w czasach wczesnonowożytnych, należy wspomnieć o ich roli w procesach, w których traktowane były jako współoskarżeni (w większości o sodomie), samodzielni oskarżeni lub asystenci katów. W Europie zwierzęta były sądzone zarówno przed sądami świeckimi, jak i eklezjalnymi. Najwięcej dostępnych materiałów z tego zakresu pochodzi z Francji, Niemiec, Szwajcarii oraz Włoch. Najczęściej przed sądami świeckimi stawały świnie, które w przeciwieństwie do warunków, w jakich obecnie utrzymywana jest trzoda chlewna, miały niezwykle dużo swobody. Często w nieograniczony sposób wędrowały ulicami miast w poszukiwaniu pożywienia, powodując wypadki lub narażając się na konflikty z ludźmi. Tok postępowania w sprawach przeciwko zwierzętom był identyczny jak ten wobec ludzi. Występowali w nim obrońcy opłacani ze środków publicznych, wobec zwierząt stosowano areszt, a nawet tortury będące konsekwencją rozprzestrzeniania się w Europie procesów inkwizycyjnych. Sprawy przed sądem zwykle kończyły się wyrokiem skazującym i orzeczeniem kary śmierci. Zwierzęta były wieszane, palone, ścinane lub kamienowane. Z kolei postępowania eklezjalne przeciwko zwierzętom często kończyły się nałożeniem na nie klątwy. Najstarsze udokumentowane w źródłach niehagiograficznych postępowanie przeprowadzono w 824 r. Zakończyło się ono nałożeniem klątwy na krety, które niszczyły pola we włoskiej miejscowości Aosta. W trakcie procesów przestrzegano procedury obowiązującej w sądach kościelnych, co często wykorzystywane było przez obrońców, zgłaszających tzw. dylacje, mające na celu rozciągnięcie w czasie procedury. Doskonałym przykładem jest francuski prawnik, Bartholomew Chassenée, który wślawił się obroną szczurów przed sądem kościelnym. W trakcie procesu zgłosił dwie obiekcje dylatoryjne. W pierwszym wniosku wskazał na niewłaściwe wezwanie jego klientów. Sformułował postulat, że wezwanie szczurów do stawiennictwa przed sądem, odczytane tylko z jednej ambony, nie mogło być skuteczne z uwagi na duże rozproszenie jego klientów po rozległym terenie. Sąd przychylił się do wniosku jurysty. Kolejnej niedzieli we wszystkich lokalnych kościołach odczytano wezwanie szczurów na rozprawę. Kiedy ponownie nie stawiły się przed sądem, Chassenée usprawiedliwił to zagrożeniem ze strony kotów, domagając się jednocześnie zagwarantowania swoim

klientom bezpiecznego przejścia, i wniesienia przez okolicznych mieszkańców poręczeń majątkowych z tego tytułu (Gogłóza, 2017, s. 63–78).

Analizując średniowieczne oraz wczesnonowoczesne procesy sądowe z udziałem zwierząt, nasuwa się przypuszczenie, że być może dostrzegano jednak ich podmiotowość. Przecież łatwiej było wyeliminować agresywnego knura poprzez zabicie go, niż spędzać miesiące na rozstrzyganiu o jego winie. Po co nakładano ekskomunikę na szczury, skoro nie uznawano ich za członków społeczności? Może dostrzegano w zwierzętach załączki duszy, będącej odpowiedzialną za ich wolną wolę? Nic bardziej mylnego. Kościół katolicki miał ekonomiczny interes w nakładaniu na zwierzęta anatemy. Dzięki temu udawało się wykazać dotkliwość oraz skuteczność stosowanych przez duchownych klątw (gryzonie przecież zmieniały miejsce żerowania), a jednocześnie zwiększyć pobór dziesięciny. W przypadku sądów świeckich to nie zwierzęta były tak naprawdę poddawane osądowi, ile ich występki. Procesy o charakterze spektaklu miały za zadanie przywrócić zaburzonego porządku świata i uspokojenie ludzi. Pod koniec XVII w. sądy nad zwierzętami zaczęły być postrzegane przez wykształcone osoby jako parodia wymiaru sprawiedliwości. Odzwierciedleniem kształtujących się postaw była przedstawiona w 1668 r. sztuka Jeana Baptiste'a Racine'a, zatytułowana *Pieniaczki*. Spotkała się ona na dworze Ludwika XIV z olbrzymim aplauzem i donośnym śmiechem. Jej bohaterem był m.in. pies oskarżony przed sądem o kradzież koguta (Gogłóza, 2017).

## Okres filozofii nowożytnej

Wydawać by się mogło, że renesans wprowadzi nowy kierunek w postrzeganiu zwierząt. Wprost przeciwnie. Humanizm, który był głównym prądem kulturowym epoki, skupiał się na człowieku. I tylko na nim. Mimo tego pojawiały się wybitne jednostki, takie jak Leonardo da Vinci czy Giordano Bruno. Ten pierwszy, przejęty okrucieństwem wobec zwierząt, przeszedł na wegetarianizm, stając się obiektem drwin. Drugi, twierdzący, że życie mogło pojawić się również na innych planetach, został w 1600 r. spalony na stosie po odmowie wyparcia się herezji (Singer, 2018).

Bardzo bolesne konsekwencje dla zwierząt miała filozofia Kartezjusza. Uczony zafascynowany matematyką, fizyką, a także nową nauką – mechaniką, odmówił – poprzez treść swej dualistycznej koncepcji – zwierzętom posiadania duszy, a co za tym idzie, świadomości. Takie podejście jednego z głównych myślicieli epoki, w połączeniu z rozpowszechnionymi w tym samym czasie w Europie



eksperymentami na żywych zwierzętach miało straszliwe implikacje. Kartezjusz opracował doktrynę, która zakładała, że zwierzęta są przedmiotami. Podobnie jak zegary nie posiadają umysłów ani dusz, co za tym idzie – nie są zdolne do myślenia i mowy. Wielu zwolenników kartezjanizmu twierdziło nawet, że zwierzęta nie czują bólu. Wycie kaleczzonego psa postrzegano jedynie jako odruch pozbawiony związku z doznaniem (Fagan, 2018). Teoria Kartezjusza pozwalała ówczesnym naukowcom bez wyrzutów sumienia prowadzić doświadczenia, które przysparzały ich ofiarom niewyobrażalnego cierpienia. Bicie psów, przybijanie zwierząt do stołu w celu wykonania wiwisekcji, obserwowanie krążenia krwi na żywym organizmie było na porządku dziennym. Paradoksalnie eksperymenty te ujawniły uderzające podobieństwa w fizjologii ludzi i zwierząt, co pozwoliło w kolejnej epoce spojrzeć na nie przychylniejszym okiem (Singer, 2018).

Zaskakującym, a jednocześnie przewrotnym może wydawać się fakt, że najważniejsi filozofowie początku XVII w. – Kartezjusz, Pierre Gassendi i Francis Bacon uważali, że dieta bezmięсна może być najbardziej odpowiednią dla człowieka. To ich dzieła stały się podstawą ruchu wegetariańskiego (Stuart, 2011).

Oświecenie nie przyniosło żadnych przemian w percepcji zwierząt, natomiast zaczęto zwracać uwagę na wcześniej wypierany fakt – zdano sobie sprawę, że zwierzęta mogą cierpieć. Nie była to jednakże popularna idea. Immanuel Kant postrzegał zwierzęta jako środki do celu, wobec których ludzie nie mają żadnych powinności. W opozycji do tej postawy stał Alexander Pope, który był przeciwny krojeniu żywcem psów. Podkreślał władzę człowieka nad „niższymi istotami”, ale czynił ludzi odpowiedzialnymi za użytek, który z niej czynią (Singer, 2018). Konsekwencją nowych idei, dającym zwierzętom prawo do cierpienia, było użycie po raz pierwszy określenia *prawa zwierząt*. Uczynił to w 1688 r. angielski pisarz Thomas Tryon (Probuscka, 2013).

## Kształtowanie się nowych idei od drugiej połowy XVIII w. po czasy współczesne

Pierwsze symptomy zmiany w zakresie postrzegania przez człowieka jego relacji ze zwierzętami przyniosła druga połowa XVIII w. W 1780 r. Jeremy Bentham napisał *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, gdzie podkreślił, że nie należy pytać o to, czy zwierzęta mogą rozumować i mówić, ale czy mogą cierpieć. Porównywał on sytuację zwierząt z losem czarnych niewolników, nazywając po raz pierwszy „panowanie człowieka” tyranią.

Wartą uwagi jest także postać żyjącego w XVIII w. teologa, Humphreya Primatta, który porównywał – podobnie jak Bentham – zło rasizmu do losu krzywdzonych przez ludzi zwierząt, mówiąc: „Człowiek nie może mieć naturalnego prawa do nadużywania i dręczenia zwierzęcia tylko dlatego, że nie ma ono mentalnych zdolności człowieka” (Primatt, za: Spodenkiewicz, 2015). Z kolei ekonomista Adam Smith, uznając, że mięso jest niepotrzebnym luksusem, zawarł w swoim dziele poświęconemu idei wolnego rynku postulat dotyczący opodatkowania mięsa (Stuart, 2011).

Kolejny wiek przyniósł pierwsze akty prawne chroniące zwierzęta. Jako pierwsza zaczęła wykazywać się w tej materii Anglia. W 1821 r. polityk Richard Martin przedstawił brytyjskiej Izbie Gmin projekt ustawy zabraniającej znęcania się nad końmi. Wywołało to atak śmiechu tak głośny, że reporter *Timesa* nie był w stanie usłyszeć, co mówiono. Inni członkowie Izby żartowali, że kolejnym razem takie prawo zostanie wprowadzone dla psów, a może i nawet dla kotów, co powodowało kolejne salwy śmiechu. Projekt odrzucono, ale Martin nie poddał się. W kolejnym roku, można powiedzieć, że podstępem, udało mu się przeforsować ustawę zabraniającą znęcania się nad niektórymi zwierzętami domowymi, należącymi do innej osoby lub osób. Dopiero przeformułowanie zapisów ustawy, które chroniły własność prywatną człowieka, a nie dobrostan zwierząt, pozwoliło wejść jej w życie. Wkrótce Martin wraz z kilkoma innymi reformatorami założyli stowarzyszenie mające na celu gromadzenie dowodów i pisanie skarg w sprawie okrucieństwa wobec zwierząt. Tak powstała pierwsza organizacja broniąca praw zwierząt (Singer, 2018). W 1840 r. królowa Wiktoria przemianowała stowarzyszenie na Królewskie Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt (Probuca, 2013). Organizacja działa nieprzerwanie od 198 lat i znana jest na całym świecie jako RSPCA (ang. The Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals).

W 1845 r. we Francji powstało Towarzystwo Ochrony Zwierząt, a w 1850 r. Jacques Delmas de Grammont doprowadził do przyjęcia ustawy (Loi Grammont), która zakazywała okrucieństwa wobec zwierząt domowych (Baratay, 2019). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1864 r. na ziemiach polskich powstało Towarzystwo Ochrony Zwierząt, które było jednym z pierwszych w tej części Europy (Probuca, 2013).

Ważną rolę w torowaniu zwierzętom drogi do posiadania podstawowej ochrony odegrał angielski przyrodnik Charles Darwin. W 1859 r. opublikował pracę zatytułowaną *O powstawaniu gatunków*. Ogłoszona teoria zmieniła ogólnie przyjęte poglądy na świat istot żywych. W przeciwieństwie do doktryny

nadzwyczajnego stworzenia życia i jego niezmienności przyjmowała, że wszystkie formy życia mają wspólne pochodzenie, gatunki zwierząt i roślin nie są stałe i wieczne, lecz ulegają przeobrażeniom, które prowadzą z reguły w kierunku form bardziej złożonych. Tezy zostały potwierdzone ogromną liczbą dowodów z różnych dziedzin, m.in. geologii, morfologii, embriologii, zoogeografii. Ogół współczesnych jemu przyrodników odniósł się negatywnie do tych poglądów i początkowo zyskały niewiele zwolenników. Olbrzymie kontrowersje wynikały z niezgodności między teoriami ewolucyjnymi a religijnymi i dotyczyły w głównej mierze powstania człowieka (*Encyklopedia PWN*, 2021). Teoria ewolucji Darwina stała się z czasem rewolucją nie tylko przyrodniczą, ale przede wszystkim intelektualną. Ludzie nagle dowiedzieli się, że nie są szczególnym dziełem Boga, stworzonym na jego podobieństwo, ale stanowią część świata zwierząt. Można by przypuszczać, że od tego momentu zacznie się postęp cywilizacyjny, zmieniający sposób patrzenia na zwierzęta. Nic takiego jednak się nie wydarzyło. Sam Darwin, mimo ugruntowanego przekonania o zdolności zwierząt do miłości, sympatii, ciekawości i myślenia, odmówił RSPCA podpisania petycji żądającej prawnego uregulowania eksperymentów na zwierzętach (Singer, 2018).

Rok 1847 przyniósł powołanie w Wielkiej Brytanii pierwszego na świecie Towarzystwa Wegetariańskiego. Od tego momentu termin *wegetarianizm* zaczęto używać w stosunku do określenia konkretnego ruchu. Podważano fundamentalne wyobrażenia na temat roli człowieka na ziemi. Nawet jeżeli nie chciano zrezygnować z bycia „panami stworzenia”, zaczęto zastanawiać się, co to za pan, który zjada swoich poddanych (Stuart, 2011).

W 1894 r. Henry Salt opublikował książkę *Prawa zwierząt a postęp społeczny* uznaną za przełomowe dzieło zmieniające sposób myślenia o zwierzętach. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1895 r. we Lwowie została wydana publikacja polskiego prawnika, socjologa i publicysty Bronisława Łozińskiego pt. *Prawo zwierząt. Studium socjologiczne*. Autor uważał, że ściganie przestępstw wobec zwierząt powinno być oparte na ogólnodostępnym środku prawnym, jakim jest skarga publiczna. Moralny status zwierząt jako przedmiot szerokiej debaty pojawił się dopiero w drugiej połowie XX w. Wtedy to powstała Grupa Oksfordzka. Stworzyli ją pisarze, intelektualiści i naukowcy pracujący na Uniwersytecie Oksfordzkim. Uwieńczeniem ich działań stało się uchwalenie przez UNESCO 26 stycznia 1978 r. *Światowej deklaracji praw zwierząt*. W 1969 r. do Oxfordu przybył Peter Singer. Zainteresowany kwestią statusu moralnego zwierząt wydał w 1975 r. *Wyzwolenie zwierząt*, książkę z czasem okrzykniętą jedną z najważniejszych prac poświęconych idei wyzwolenia zwierząt. Z kolei w 1973 r. do Oxfordu

trafił Tom Regan. Wspólne dyskusje z Peterem Singerem zaowocowały książkami, które nawoływały do ustawowego zniesienia wszystkich instytucjonalnych form wyzysku zwierząt. Zgodnie z myślą Regana, chcąc poprawić los zwierząt, nie powinniśmy dążyć do poszerzenia klatek, w których zwierzęta są więzione, ale do ich likwidacji. Rzecznikiem przyznania ustawowych praw takim zwierzętom, jak szympansy, goryle, słonie, delfiny czy psy, został urodzony w 1952 r. prawnik Steven M. Wise. Zainspirowany *Wyzwoleniem zwierząt* Singera, zarzucił on naszej cywilizacji, że jako jedyny gatunek mamy zabezpieczone najbardziej banalne interesy, podczas gdy podstawowe prawo do życia pozostałych gatunków zwierząt jest trywializowane lub negowane. W 1995 r. założył w Stanach Zjednoczonych fundację Nonhuman Rights Project, której celem jest zmiana postrzegania zwierząt, zmieniając ich status z własności na status osób posiadających podstawowe prawa.

Aktualnie idea praw zwierząt przestała być przedmiotem jedynie akademickiej debaty. Coraz częściej staje się tematem politycznym, wykorzystywanym do zjednania sobie określonych stronników. W 2004 r. Niemcy wpisały ochronę zwierząt do konstytucji. Rok później w Austrii na szczeblu landów wprowadzono rzeczników praw zwierząt, których zadaniem jest reprezentowanie zwierząt w sądzie (Probučka, 2013). W momencie, kiedy autorka kończy niniejszy artykuł, trwają w Polsce działania organizacji pozarządowych zmierzających do rozwinięcia idei rzecznictwa na rzecz zwierząt (a docelowo doprowadzenia do powstania ustawy powołującej Rzecznika Praw Zwierząt).

Jesteśmy dzisiaj świadkami przyspieszonych przemian w kształtowaniu się idei praw zwierząt oraz polityki ich ochrony. Już nie można zaprzeczyć odkryciom naukowym, potwierdzającym nie tylko zdolność do odczuwania przez zwierzęta bólu i cierpienia, ale też ich umiejętność abstrakcyjnego myślenia, tworzenia więzi czy posiadania podobnych człowiekowi emocji. Zwierzęta zaczynają od niedawna mieć swoje miejsce w wiktymologii, co jest konsekwencją rozwoju zielonej kryminologii – nowej nauki społecznej, której twórcą jest Michael J. Lynch. Jednocześnie rozwój kryminologii, czyli interdyscyplinarnej wiedzy m.in. o przestępczości, pozwolił dostrzec zależność pomiędzy przemocą wobec zwierząt a przemocą domową.

Obecnie w każdym miejscu na świecie działa ruch mający na celu ochronę zwierząt, będący przeciwwagą dla lobbystów, czerpiących zyski z przemysłu zwierzęcego. Protesty przeciwko niewłaściwemu traktowaniu zwierząt i znęcaniu się nad nimi przybierają różne formy, począwszy od jednostkowych działań, przez śledztwa aktywistów na fermach zwierząt, po protesty przed siedzibami

firm wykorzystującymi zwierzęta laboratoryjne do testowania swoich produktów. Jak podaje Dobrosława Gogłóza, mamy do czynienia z globalną solidarnością ruchu ochrony zwierząt. Podaje przykład Austrii, w której niesłusznie aresztowano kilkunastu aktywistów, oskarżając ich o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. W akcie solidarności zorganizowano protesty pod ambasadami Austrii w całej Europie, a austriacka prokuratura została zasypana listami od osób przyznających się do działania w analogicznej grupie przestępczej (Gogłóza, 2017, s. 251).

## Podsumowanie i wnioski

Przeprowadzone rozważania, opierające się na analizie poszczególnych idei filozoficznych, obecnych w następujących po sobie epokach, pozwalają stwierdzić, iż świadomość współczesnego Europejczyka dotycząca zwierząt bardzo mocno determinowana jest poglądami mającymi swoje źródła już w starożytności.

Utrwalony, antropocentryczny obraz świata sprowadza zwierzęta do roli obiektów podległych człowiekowi. Jak podaje Anita Ganowicz-Bączyk, obecny kryzys ekologiczny jawi się jako skutek egoizmu i bezmyślności poszczególnych przedstawicieli naszego gatunku. Stanowi również konsekwencję rozwoju społeczeństwa spaczonego (Ganowicz-Bączyk, 2009, s. 296).

Tradycja zachodnia opiera się na postrzeganiu zwierząt jako tworów istniejących na użytek człowieka. Pomimo pojawiających się w każdej epoce głosów zwracających uwagę na podmiotowość zwierząt, jako Europejczycy różnimy się od części kultur wschodnich, wyznających zasadę, że krzywdzenie życia w jakiegokolwiek postaci wróci do sprawcy, powodując jego późniejsze cierpienie. Współczesny człowiek Zachodu czuje wybiórczą jedność ze światem przyrody. Dopóki jego interesy nie znajdują się na torze kolizyjnym z interesami zwierząt, jest skłonny wyrażać o nie troskę i czynić im dobro. Jeżeli jednak ludzie poczują, że ich komfort jest zagrożony, zwierzęta stają się narzędziami do realizacji potrzeb. Kościół uzasadnia przedmiotowy stosunek do zwierząt stwierdzeniem, że tylko człowiek został stworzony na podobieństwo Boga, jako jedyny gatunek obdarzony jest duszą, w związku z czym zwierzęta można swobodnie zabijać. Z takim stwierdzeniem nie zgadza się znana polska lekarka weterynarii Dorota Sumińska oraz Tomasz Jaeschke, „animal pastor”, duchowny, sam określający siebie jako duszpasterza ludzi i zwierząt. W książce *Nieboskie stworzenia. Jak Kościół wyklucza* zgodnie przyznają, że ani w Nowym, ani w Starym Testamencie nie jest napisane, że zwierzę nie ma duszy. Jaeschke przywołuje historię proroka

Balaama i jego oślicy. Dzięki temu, że zwierzę potrafiło zobaczyć więcej niż człowiek, uratowało swojego opiekuna od śmierci z ręki anioła. Oślica okazała się wysłanniczką Boga, która dodatkowo zostaje ukarana przez proroka, ponieważ nie chce go nieść dalej na grzbiecie w stronę, w którą chciał podążać. On sam był zbyt ograniczony, aby dostrzec, że zwierzę ocaliło mu życie i w przeciwieństwie do niego potrafiło porozumieć się z Bogiem. Taka interpretacja nie jest popularna w Kościele. Jaeschke wskazuje olbrzymie przekłamania w interpretacji Pisma Świętego przez Kościół. Przykładem jest chociażby święto Hubertusa. Święty Hubert rzeczywiście pochodził z rodziny myśliwych. Podczas jednego z polowań stanął przed nim jeleni i powiedział mu o sprzeczności pomiędzy chęcią bycia chrześcijaninem a mordowaniem niewinnych istot. Od tej chwili Święty Hubert już nigdy więcej nie polował. Natomiast myśliwi uczynili go swoim patronem i jego dzień świętują, zabijając. Obecnie księża błogosławią myśliwych przed polowaniem, co więcej wielu z nich zarejestrowanych jest jako myśliwi w związkach łowieckich. Przedstawienie zwierząt przez Kościół jako podmiotów mających wpływ na historię zbawienia jest niewygodne. Taka postawa oznaczałaby rezygnację z zasobów, do których przywykli zarówno duchowni, jak i wierni (Jaeschke & Stanisławska & Sumińska, 2019).

Powracając do celu niniejszej publikacji, należy uznać, że nasz stosunek do zwierząt co prawda ewoluował, ale antropocentryczne widzenie świata nadal determinuje nasze relacje z przyrodą. Ludzie nie chcą postrzegać siebie jako katów i wyzyskiwaczy, jednak czynione dobro dla bytów pozaludzkich wielokrotnie ma miejsce jedynie w ujęciu symbolicznym. W szerszym kontekście percypowania zwierząt wygrywa ekonomia, a nie etyka, a niechęć do ich krzywdzenia zatrzymuje się na poziomie deklaracyjnym.

Konsekwencja poczucia bycia ważniejszym od reszty ekosystemu skutkuje brakiem właściwej polityki ochrony otoczenia przyrodniczego, traktowania jego zasobów jako nieskończonych i istniejących po to, aby służyć człowiekowi w sposób nieograniczony. Brak autorefleksji, ślepe podążanie za odziedziczonymi po przodkach przekonaniem, przy wykorzystaniu najnowszych technologii, jest drogą, która zdaniem autorki niniejszego artykułu wiedzie prosto ku katastrofie. Jak blisko niej jesteśmy, pokazała pandemia wirusa SARS-CoV-2. Zdaniem Petera Singera oraz Paoli Cavalieri źródłem COVID-19 jest nieustająca przemoc i wyzysk zwierząt. Jak podają w swojej pracy, zarówno epidemia SARS, mająca miejsce w 2003 r., jak i aktualna pandemia mają swoje źródło w tzw. mokrych targowiskach (Singer & Cavalieri, 2020). Na czym polega ich wątpliwy fenomen? Wspomniane targowiska to bazy nazywane „piekłem dla zwierząt”, gdzie żywe

zwierzę, trzymane w nieludzkich warunkach, zabijane jest na oczach kupującego. Można tam nabyć gatunki ssaków, ptaków, gadów, ryb i płazów, które nigdy nie spotkałyby się ze sobą w naturalnym środowisku. Mieszająca się krew, odchody, wnętrzności zwierząt i ciekący lód prawdopodobnie stworzyły idealny habitat dla mutacji koronawirusa, który zmienił nosiciela na niezwierzęcego.

Bez odpowiedzi wciąż pozostaje pytanie, czy ostatnie wydarzenia i idące za nimi przemiany wpłyną na sposób postrzegania zwierząt. Z jednej strony historia uczy nas, że tragedie bywają przełomowymi momentami w dziejach, może więc nadejdzie w końcu czas zmian dla zwierząt? Można założyć, że kwestie ochrony zwierząt pójdą tą samą drogą, co ewoluująca świadomość społeczna dotycząca konieczności ochrony środowiska naturalnego. A może nie jesteśmy jeszcze na to gotowi? Jak mówi Singer, „wykształcone w przeszłości postawy moralne są zbyt głęboko zakorzenione w naszym myśleniu i działaniu, by mogła je zmienić wyłącznie wiedza o nas i o zwierzętach” (Singer, 2018).

Bez odpowiedzi, a jednocześnie jako impuls do podjęcia dalszych prac pozostaje pytanie o to, czy ostatnie kryzysy wpłynęły na społeczną gotowość do rezygnacji z eksploatacji środowiska naturalnego, tym samym zmuszając systemy polityczne Europy do choć częściowej adaptacji w tym zakresie.

Zdaniem autorki niniejszego artykułu zmiana mentalności ludzi często okazuje się niemożliwa. Ale mimo to można zmienić ich postępowanie. W jaki sposób? Odpowiedź wskazuje Zdzisława Piątek. Według niej reakcją na antropocentryzm powinien być biocentryzm, podobnie jak altruizm jest kontrakcją w stosunku do egoizmu. W innym wypadku „kontynuacja aroganckiego antropocentryzmu to droga do zagłady *homo sapiens*” (Piątek, 2007). Szansą dla nas wszystkich jest ruch działający na rzecz zwierząt i środowiska, mający niebagatelny wpływ na kształtowanie polityki ich ochrony. Zmiany dzieją się już na naszych oczach. Aktywiści zadają niewygodne pytania o to, kto czerpie największe korzyści z cierpienia zwierząt. I już wiedzą, komu te pytania należy zadawać.

## Bibliografia

- Arystoteles (IV w. p.n.e. / 2001). *Polityka*. Przeł. L. Piotrowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Biblia Tysiąclecia* (2008). Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum.
- Błońska, B. & Gogłóza, W. & Klaus, W. & Woźniakowska-Fajst, D. (red.) (2017). *Sprawiedliwość dla zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenie Otwarte Klatki.

- Baratay, É. (2019). *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*. Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórkcu.
- DeGrazia, D. (2014). *Prawa zwierząt. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Encyklopedia PWN* (2022). Hasło: Charles Darwin. Pobrano z lokalizacji: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Darwin-Charles-Robert;3890745.html> [dostęp: 1.06.2022].
- Fagan, B. (2018). *Zażyłą więź. Jak zwierzęta kształtowały historię ludzkości*. Katowice: Wydawnictwo SONIA DRAGA SP. z o.o.
- Ganowicz-Bączyk, A. (2009). *Spór o etykę środowiskową*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Gogłóza, D. (2017). Najważniejsze trendy we współczesnym ruchu działającym na rzecz zwierząt. W: B. Błońska & W. Gogłóza & W. Klaus & D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Sprawiedliwość dla zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenie Otwarte Klatki.
- Gogłóza, W. (2017). Nieme bestie – podmiotowość prawna zwierząt w krzywym zwierciadle średniowiecznego i wczesnonowoczesnego procesu sądowego. W: B. Błońska & W. Gogłóza & W. Klaus & D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Sprawiedliwość dla zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenie Otwarte Klatki.
- Jaeschke, T. & Stanisławska, I. & Sumińska, D. (2019). *Nieboskie stworzenia. Jak Kościół wyklucza*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Jan Paweł II (1987). *Sollicitudo rei socialis*. Pobrano z lokalizacji: [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_30121987\\_sollicitudo-rei-socialis.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30121987_sollicitudo-rei-socialis.html) [dostęp: 3.06.2022].
- Kleczkowska, K. (2015). Wegetarianizm a ofiara ze zwierząt w starożytności – pomiędzy postulatem a praktyką. *Przegląd Filozoficzny Nowa Seria*, (2). Pobrano z lokalizacji: [https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.oai-journals-pan-pl-94414/c/oai-journals-pan-pl-94414\\_full-text\\_db37c573-9b9d-49bc-bd1b-6a0bd884674f.pdf](https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.oai-journals-pan-pl-94414/c/oai-journals-pan-pl-94414_full-text_db37c573-9b9d-49bc-bd1b-6a0bd884674f.pdf) [dostęp: 1.06.2022].
- Lejman, J. (2013). Filozoficzne źródło naszego stosunku do zwierząt. O aksjologicznym statusie zwierząt i ludzi. *Etos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*. Pobrano z lokalizacji: [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-0860-8024-year-2013-volume-26-issue-2\\_\\_102\\_-article-5591](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-0860-8024-year-2013-volume-26-issue-2__102_-article-5591) [dostęp: 7.06.2022].
- Liszewski, D. (2018). Czy zwierzęta są przedmiotem moralności? Stanowisko Petera Singera a wybrane kierunki jego krytyki. *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, (4), 111–124. Pobrano z lokalizacji: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/hip/article/view/1047> [dostęp: 25.05.2022].
- Piątek, Z. (2007). *Przyrodnicze i społeczno-historyczne warunki równoważenia ładu ludzkiego świata*. Pobrano z lokalizacji: <https://bibliotekanauki.pl/articles/371294.pdf> [dostęp: 25.05.2022].
- Probuska, D. (2013). *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Singer, P. (2018). *Wyzwolenie zwierząt*. Pobrano z lokalizacji: <https://www.legimi.pl/polka/ebook-wyzwolenie-zwierzat-peter-singer,b241131.html?isfromcatalogue=true> [dostęp: 25.05.2022].



- Singer, P. & Cavalieri, P. (2020, 5 marca). *Źródłem COVID-19 jest przemoc wobec zwierząt*. Pobrano z lokalizacji: <https://krytykapolityczna.pl/swiat/covid-19-jest-skutkiem-przemocy-wobec-zwierzat-singer/> [dostęp: 25.05.2022].
- Spodenkiewicz, A. (2015, 5 kwietnia). *Czy chrześcijaństwo da szansę zwierzętom?* Pobrano z lokalizacji: <https://empatia.pl/filozofia/czy-chrzescijanstwo-da-szanse-zwierzatom/?fbclid=IwAR2KW1hElFiZ6JAHSUV6qQcezZc9EThtN-ibw96Kd8sfH8rFgAdpTqECAWY> [dostęp: 25.05.2022].
- Stuart, T. (2011). *Bezkrwawa rewolucja. Historia wegetarianizmu od 1600 roku do współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Dz. U. 1997 nr 111 poz. 724.

## Shaping the idea of animal rights and animal protection policy in Europe and Poland – from homocentrism to an anti-anthropocentric attitude

**SUMMARY** This article presents peregrinations deep into the epochs, to places where the ideas of animal rights, present in the consciousness of contemporary Europeans, were shaped. Despite the fact that the perception of creatures other than humans is a clear problem of modern society in Europe, the centuries-long anthropocentrism makes it difficult for the adoption of the subjectivity of animals on the political, legal and even moral level. The article is an analysis of the shaping of social and political reality in the context of perceiving animals, which is a reflection of attitudes and ideas characteristic of the period in history. The purpose of the following reflection is to indicate the reasons that make it difficult and often impossible, to introduce changes in animal protection policy both in Europe and Poland.

Due to the fact that the article is of an essay-theoretical character, the research hypothesis was abandoned, and the work was limited to the formulation of the purpose of the argument.

**KEYWORDS** animals, animal rights, welfare, bioethics, vivisection, eco-philosophy

Data przekazania tekstu: 27.03.2022; data zaakceptowania tekstu: 12.11.2022.